GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 139

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 26 Maja 1830 roku we Srodę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 25 Maja 1830 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	594	—	—	—
Z krot. ter.		—	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	590	—	—	—
z krot: ter:		—	—	—	—
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	897	—	—	—
Lipsk 100 tal.	3 mies.	624	—	—	—
Londyn, 1. l. szter.	2 mies.	41	18	—	—
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	179	15	—	—
Petersburg ditto	1 mies.	—	—	—	—
Paryż, 300 fran.	2 mies.	489	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	618	—	—	—
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	594	—	—	—

Monety	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka.	19	22	—	—
ditto stare. ważne .	19	20	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .	—	—	—	—
Assygna Ros. . . . , . .	—	—	179	—
Bilety bankowe aust: za 100f. R.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto	—	—	—	—

Papiery.	żądano		płacon	
Listy zastawne, (*)	98	10	—	—
Obligacje udziałowe po zł. 300	—	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	—	—	—	—
ditto ditto za żołd. . .	36	—	35	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	107	15	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	107	7	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	107	—	—	—

(*) Nie licząc w to wartości wynoszącéj kuponu Zł. 1 gr. 21

WARSZAWA. — Na ostatnich targach płacono: Pszenicę 18 do $23\frac{1}{2}$, żyto $8\frac{3}{4}$ do $9\frac{1}{2}$, jęczmień 8 do 9, owies 6 do 7 zł. za korzec.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Dyrekcja jeneralna poczt królestwa Polskiego.* — Zawiadamia publiczność, iż po zaszłém porozumieniu się z Dyrekcją jeneralną poczt Pruskich, oraz na mocy zatwierdzenia przez Kommissję rządową spraw wewnętrznych i policji wydanego, celem przyspieszenia kommunikacji pocztowéj między Warszawą a Gdańskiem, odchód poczty Warszawsko-Toruńskiéj od dnia 1 czerwca r. b. następnie zmieniony zostanie.

1) Poczta wozowa Toruńska i Płocka dotąd z Warszawy w sobotę o godzinie 12 w południe wychodząca, odchodzić będzie tegoż samego dnia, już o godzinie 10 zrana.

2) Poczta konna Toruńska i Płocka dotąd z Warszawy w poniedziałek o godzinie 6 wieczorem wychodząca, odchodzić będzie tegoż samego dnia o gdzinie 4 po południu.

Poczta zaś konna Toruńska i Płocka we czwartki tak jak dotychczas o godzinie 6 wieczorem expedjowaną zostanie.

Przez zmianę takową, po ukończeniu na teraz drogi bitéj między Bydgoszczą a Gdańskiem, poczty Warszawsko-Toruńskie ściśle nietylko z tym traktem, lecz i z Berlińsko-Królewieckim, połączone zostaną, w tym sposobie, iż listy pocztą konną w poniedziałki i czwartki z Warszawy w czasie powyżéj oznaczonym wychodzące, a od Torunia na Grudziąż dyrygowane, we czwartek i poniedziałek zrana o godzinie 8, z miast jak dotąd w południe między 12 a 1, w Gdańsku stawać będą. Napowrót zaś z Gdańska poczty konne odchodzą: w poniedziałek i czwartek o godzinie 9 wieczór, a łącząc się w Tczewie (Dirschau) z pocztą Królewiecką, i zabierając również nadeszłą z tego traktu korrespondencję, staną w Warszawie we czwartek o god. 6 do 7 zrana i w niedzielę o 10 do 11 przed południem, z powodu przeto wcześniejszego stawania poczt w Gdańsku i późniejszego ztamtąd wyprawiania do Warszawy, korrespondenci Warszawscy, spieszniejsze odpowiedzi z Gdańska odbierać będą mogli.

Wozowa poczta z Warszawy w sobotę o godz. 10 zrana wychodzić mająca, a od Torunia na Bydgoszcz traktem bitym do Gdańska dyrygowana, dotąd w Gdańsku we środę o 10 zrana stawająca, tamże stawać będzie już we wtorek wieczorem; taż poczta łącząc się w Tczewie z pocztą od Berlina do Królewca idącą, zabierać również będzie na ten trakt osoby i rzeczy pocztą wozową Warszawsko-Toruńską expedjowane, które we środę o 9 godz. zrana do Królewca nadejdą: tém samém rzeczy i osoby w Gdańsku o 12 godzin wcześniéj stawać będą. Oprócz tego druga kommunikacja wozowa prócz zwyczajnéj na Niburg do Królewca uzyskaną będzie. Z Gdańska zaś odchodzi poczta wozowa w poniedziałek zrana, a staje w Warszawie w piątek o godz. 6 do 7 rano; dawniéj zaś wychodząc z Gdańska we czwartek, stawała dopiero w następny piątek, potrzebowała zatém czasu dni ośm, gdy teraz w przeciągu

n i czterech z Gdańska do Warszawy dochodzić będzie.

Warszawa d. 5 maja 1830 r. — Radca stanu dyrektor jlny policji i poczt, A. *Sumiński.* — Sekr. jlny, *Widuliński.*

— *Kommissja województwa Mazowieckiego.* — Ponieważ ogłoszona na dzień wczorajszy konkurencja do kupna dóbr Moraków i Mchowice przez licytację, bezskutecznie spełzła, przeto na zasadzie reskryptu Kommissji rządowéj przychodów i skarbu z d. 20 stycznia r. b. Nr 2299 (429) Kommissja wdzka podaje niniejszém do wiadomości publicznéj, że dobra te mogą być nabyte z wolnéj ręki, w którym to celu życzący sobie nabycia onychże, mogą swą w téj mierze deklarację podać, bąć do Kommissji wdzkiéj, bąć wprost do Kommissj rządowéji przychodów i skarbu.

Warunki kupna i przedaży dóbr tych ogłoszone są: w Dzienniku powszechnym rządowym Nr. 32, 34, 35, 44, 46 i 47; w Gazecie Warszawskiéj Nr. 50; w Gazecie Polskiéj Nr 47, 55, 56, 39, 40 i 41. — Warszawa dnia 23 kwietnia 1830 r. — Za radcę stanu prezesa, *Kożuchowski.* — Sekr. jlny, *Filipecki.*

— *Kommissja województwa Mazowieckiego.* — W wykonaniu rozporządzenia kommissji rządowéj przychodów i skarbu daty 14 kwietnia r. b. Nro 11,399 (2385) gruntującego się na dekrecie Najjaśniejszego Pana w Odessie pod d. 19 sierpnia 1828 r. zapadłym, podaje do publicznéj wiadomości, iż w biórze kommissji wojewódzkiéj, przy ulicy Przejazd, w domu rządowym Nro 646 na piérwszém piętrze w sali sessjonalnéj, odbywać się będzie publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych Miechowice, w ekonomji Brześć, obwodzie Kujawskim położonych, a składających się: z folwarku i wsi, oraz kolonji Miechowice.

Licytacja zaczynać się będzie od summy złp. 27,607 gr. 10, do któréj dodając procent amortyzacyjny towarzystwu kredytowemu pro $18\frac{26}{31}$ opłacony w kwocie złp. 2266 gr. 20, praetium w ogóle do licytacji wynosi złp. 29,874 w srebrze albo w listach zastawnych koloru białego w nominalnéj wartości.

Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie pluslicytant opłacić skarbowi w dwóch ratach złp. 1380 gr. 10 kanonu rocznego, z wolnością wszakże spłacenia takowego monetą brzęczącą, nadto oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać się także będzie nowoustanowiony podatek ofiary w ilości złp. 276 gr. 17.

Przejmie pluslicytant pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie złp. 20,700 przez skarb zaciągnioną, od któréj przez następne dwadzieścia cztery lata, wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa prawem sejmowém z dnia 13 czerwca roku 1825 ustanowioną opłatę. Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć vadium w summie zł. 3588 gr. 21, w srebrze albo w listach zastawnych.

Nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobną ilość złp. 3588 gr. 21.

Termin do licytacji poczynać się mającéj od godziny 11 zrana, przeznacza kommissja wojewódzka na dzień 12 sierpnia r. b.

O wszystkich innych, prócz powyższych warunkach licytacyjnych, każdy chęć kupna mający, poweźmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą przy wchodzie do sali sessjonalnéj wywieszone będą.

Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu, o stanie obecnym dóbr, na gruncie przekonać się, w którym to celu zgłosić się należy do miejscowego naddzierżawcy. — W Warszawie d. 4 maja 1830 r. — Radca stanu prezes, R. *Rembieliński.* Sekretarz jeneralny, *Filipecki.*

— *Kommissja województwa Mazowieckiego.* — W wykonaniu dwóch rozporządzeń Kommissji rządowéj przychodów i skarbu jednéj daty 10 marca r. b. Nro $\frac{15650}{384}$ i $\frac{5972}{1262}$ gruntujących się na dekrecie Najjaśniejszego Pana, w Odessie pod d. 19 sierpnia 1828 r. zapadłym, podaje do publicznéj wiadomości, iż w biórze kommissji województwa Mazowieckiego, przy ulicy Przejazd pod Nr 646 w domu rządowym, na piérwszem piętrze, w sali sessjonalnéj, odbywać się będzie publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych. 1) Dąbrówka w ekonomji Gostynin w obwodzie Gostyńskim. — 2) Sobodka w ekonomji Mażew, obwodzie Łęczyckim położonych, a składających się: Ad 1 z folwarku i wsi Dąbrówka, wsi Białotarsk i z Lasu. — Ad 2) z folwarku i wsi Sobudka, kollonjów: Rochów, Rochówek, Xawerów i Wygorzele, z lasem przyległym.

Licytacja zaczynać się będzie: Ad 1) od summy złp. 18,038 gr. 8. — Ad 2) od summy złp. 93,444 gr. 18 w srebrze, albo w listach zastawnych koloru białego w nominalnéj wartości.

Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie pluslicytant skarbowi opłacać w dwóch ratach: Ad 1) złp. 754 gr. 23. — Ad 2) złp. 4513 gr. 14. kanonu rocznego z wolnością wszakże spłacenia takowego monetą brzęczącą, a nadto przejmie pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie: Ad 1) złp. 34,300. — Ad 2) złp. 37,000. zaciągnioną, od któréj przez następne 24 lata wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa prawem sejmowém z d. 13 czerwca 1825 r. ustanowioną opłatę.

Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać się będzie także nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości: Ad 1) złp. 686. — Ad 2) złp. 514 gr. 12.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć na vadium: Ad 1) złp. 2881 gr. 16. — Ad 2) złp. 10,506 gr. 29 w monecie srebrnéj kurs w kraju mającéj, lub w listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobną ilość to jest: Ad 1) złp. 2881 gr. 16. — Ad 2) złp. 10,506 gr. 24.

Termina do licytacji poczynać się mającéj od godziny 11 z rana, przeznacza kommissja wojewódzka: Ad 1) na dzień 8 lipca r. b. — Ad 2) na dzień 15 t. m. i r.

O wszystkich innych prócz powyższych warunkach licytacyjnych, każdy chęć kupna mający, poweźmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, na drzwiach przy wejściu do sali sessjonalnéj wywieszone będą.

Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się, w którym to celu do miejscowych naddzierżawców zgłosić się należy.

W Warszawie dnia 30 marca 1830 r. — Radca stanu prezes, *Rembieliński.* — Sekretarz jeneralny *Filipecki.*

— *Ogłoszenie spadku.* — Po Antonim Myszkowskim w dniu 13 czerwca 1829 zmarłym, otworzonem jest postępowanie spadkowe, o którém donosząc podpisany rejent, zawiadomia: iż do przeniesienia na rzecz jego sukcessrów własności summ, mianowicie: — 1) *a)* złp. 4464 z pro-

wizją; *b*) złp. 140 z wyroku sądowego, na dobrach Dzierlinie części B, w powiecie Sieradzkim położonych w dziale IV pod Nro 6. — 2) Złp. 700 z większéj początkowéj summy 2000 złp. wynikających, na dobrach Wójtowstwie Sieradzkim z przyległością Wiechucice także w powiecie Sieradzkim leżących w wdziale IV pod Nro 9 lit. B. — 3) Złp. 8500 na dobrach Chotów w powiecie i obwodzie Wieluńskim w dziale IV pod Nro 14 sposobem ostrzeżenia zapisanych. — 4) Złp. 13,000 z większego kapitału 60,000 złp. na dobrach mieście Działoszynie, z przyległościami, w powiecie Wieluńskim położonych, w dziale IV pod Nro 15 hypotekowanego i podobnież z większego kapitału 40,000 złp. na dobrach Siemkowice z przyległościami w powiecie Radomskim obwodzie Piotrkowskim leżących, w dziale IV pod Nro 6 lit. A mieszczącego się od Stefana Puacza przez cessją nabytych. — 5) Złp. 9589 na dobrach Sadokrzyce w powiecie Wartskim, obwodzie Kaliskim położonych, w dziale IV ad 4 lit. A sposobem ostrzeżenia zapisanych; — dla zmarłego spadkodawcy hypotecznie zabezpieczonych. — Termin roczny na dzień 12 maja 1831 roku w kancellarji ziemiańskiéj województwa tutejszego wyznaczony został. — Kalisz d. 11 maja 1830 roku. — Rejent kancellarji ziemiańskiéj województwa Kaliskiego. Franciszek *Nowosielski.*

Wiadomości Warszawskie.

— N. Cesarz i Król J. M. C. raczył postanowieniem z dnia 12 (24) b. m. mianować JP. Maxymiljana hr. Fredro kuratorem król. Alexandrowskiego uniwersytetu i pomocnikiem ministra prezydującego w kom. rząd. wyznań religijnych i oświecenia publicznego, do wydziału oświecenia publicznego.

— Radca stanu Dymitriew przykomenderowany do ministra skarbu królestwa polskiego xięcia Lubeckiego, urzędnik do szczególnych poleceń przy ministerstwie spraw wewnętrznych, wyniesiony został do stopnia rzeczywistego radcy stanu państwa Rossyjskiego.

— Na zebraniu stowarzyszonych Towarzystwa kredytowego ziemskiego okręgu wdztwa Sandomierskiego pod przewodnictwem Marcellego Kurosza dziedzica dóbr Duckiéj-Woli, w dniu 21 b. m. w Radomiu odbytém, obrani zostali radcami: do komitetu, Wierzbicki Ludwik; do dyrekcji głównéj, Zdziechowski Romuald; do dyrekcji szczegółowéj: Suchodolski Antoni, Dowbor Konstanty, Libiszewski Antoni i Mirecki Teodor. Prezesem przyszłego zebrania obrany został Niemierzyc Józef, a zastępcą prezesa, Lisowski Michał.

— W dniu 11 czer. r. z. włościanka przejeżdżając parą wołów przez groblę pod wsią Kamionką w ob. Radomskim, wraz z dwójgiem małych dzieci, wpadła z całym zaprzęgiem w wodę nader przy samym brzegu głęboką. Na krzyk wzywającéj ratunku nadbiegł Andr. Ptasiński wyrobnik przy cegielni pracujący, rzucił się do wody, i wołając na matkę aby się pływającego trzymała wozu, wydobył pogrążone w głębi dzieci; powrócił potém po nią samę, a oswobodziwszy oboje, popłynął raz trzeci i woły za rogi na brzeg wyprowadził, widząc potém pływające rzeczy po wodzie, puścił się wpław raz jeszcze i te uratowanym powrócił. Najjaśniejszy Pan mając sobie okoliczność tę przedstawioną, zaszczycić go raczył medalem srebrnym z napisem: *za uratowanie ginących,* na nagrodę za poświęcenia podobne przeznaczonym.

— W drukarni przy Mazowieckiéj ulicy N. 1349 wyszedł *Teatru Rozmaitości* poszyt drugi zawierający komedję w jednym akcie z francuzkiego przerobioną, pod tytułem: *Suknie pożyczane;* sprzedaje się we wszystkich xięgarniach stolicy, kassach teatralnych, oraz w sklepie ubogich, za cenę zł. 1. Dalsze poszyty ciągle wychodzić i pismami publicznemi ogłaszane będą.

— Pod tytułem *Bałamut Petersburgski* ma być wydawane od dnia 17 maja b. r. w Petersburgu pismo perjodyczne w języku polskim, na wzór znajomych pism angielskich Adissona, Swifta, Stila i Dżonsona.

— *Prośba do miłośników rzeczy ojczystych.* — Utrzymuje się podanie, że rodzina Koperników wyszla ze wsi *Łaskowice*, leżącéj blisko miasta Pabjanice, w dawném wojewódz. Sieradzkiém, należącéj kiedyś do kapituły Krakowskiéj. Jeden z członków téj kapituły miał z rzeczonéj wsi wziąść w swą opiekę i w Krakowie wychować chłopczynę, który się nazywał Kopernik. Ten wychowaniec dobroczynnego kapłana zostawszy potém obywatelem krakowskim, mógł być dziadem lub ojcem astronoma naszego, ale nie mógł być samym astronomem. Ojciec bowiem astronoma naszego, obywatel krakowski, przeniósł się z Krakowa do Torunia, gdzie przyjął obywatelstwo roku 1462 w ośm lat po powrocie województw Pomorskiego, Malborskiego i Chełmińskiego do korony polskiéj, a r. 1483 umarł. Tu roku 1473 d. 19 lutego urodził mu się syn, Mikołaj Kopernik (znany z nieśmiertelnego dzieła *de Revolutionibus orbium coelestium autor*) i tu pod okiem rodziców wziął piérwotne wychowanie. Ztąd nareszcie z już dobremi początkami nauk szkolnych był wysłany do akademji Krakowskiéj. Zwracając uwagę na te prawdy i daty historyczne, zanosimy prośbę do miłośników rzeczy ojczystych, aby wiadomość jaką mają lub wynaleźć mogą o pochodzeniu Koperników ze wsi rzeczonéj Łaskowice, a którą można wydobyć z dawnych archiwów domowych, lub kościelnych, lub ziemskich, lub nareszcie grodzkich, przesłać raczyli do bibljoteki uniwersyt. Warszawskiéj. Oprócz tego utrzymuje się inne podanie, iż ojciec astronoma naszego był Olbornikiem lub Gwarkiem w górnictwie Olkuskiém. Poszukiwania w tym razie czynił już minister sprawiedliwości za xięztwa Warszawskiego, ale je przerwała zmiana polityczna. Zanosimy więc prośbę do rodaków, a mianowicie do obywateli wdztwa Krakowskiego, aby wiadomość usprawiedliwioną, jaką o tym szczególe mieć lub wynaleźć mogą, także udzielili proszącym, przesyłając ją do bibljoteki uniwersyteckiéj warszawskiéj.

(Z Kur. Pol.)

— (*Nadesłane*). — Wyczytawszy w numerze 163 Kur. Pols. doniesienie o pomniku Kopernika, widzę w samym wstępie, wyrazy z poprzedniczych doniesień wyjęte, a w dalszym ciągu ubolewanie nad utratą pieniędzy za granicę wychodzących. Artykuł ten napchany zapytaniami i wykrzyknikami, trąci za nadto deklamacją szkolną i maluje ucznia grosika żałującego na piękne sztuki, ażeby mu nie zabrakło na łakotki. Inne na szczęście miał wyobrażenie ś. p. Staszyc, który w większéj połowie koszta na to poświęcił, inne naród, który dobrowolną składką resztę zastąpił. Nauczyciel świata godzien był jenjuszu artysty. Niemniejszą i to chwałę stanowi Thorwaldsona, że on zdolnym był potomności godnie przekazać w pomniku człowieka, który tyle (mimo zazdrości obcych), Polsce zjednał chwały. Jest on tém w oczach Europy, czém są ci ludzie rzadcy, których dzieła tak w naukach jak i sztukach, żadną nie są przepłacone ceną. Polacy zawsze troskliwi byli w poszukiwaniu dzieł podobnych, i nie dali się żadnemu innemu narodowi wyprzedzić. Czemużby i uwielbieniu rodaka, nie mieli pójść za naturalną skłonnością, i powierzyć jenjal-

nemu artyście dzieło, które ma być wieczną pamiątką przywiązania do niego Polaków, zasłużonego hołdu jenjuszowi, i pomnikiem chwały narodowéj. Nadto w niedostatku doskonałych w Polsce artystów, dzieło to służyć będzie za wzór doskonalącéj się młodzieży, a nasze marmury pod polskim dłótem piękniejszą z czasem wezmą na siebie postać. Wydatek więc na ten pomnik nie jest straconym, i należy raczéj cieszyć się z tego, niżeli przez *niestety!* ubolewać nad uronionemi pieniędzmi. *Obyw. z Mazowsza.*

— (*Nadesłane*). — Przyłożyć się do upowszechnienia wiadomości, które mogą być po większéj części w ukryciu, a nawet zostać na zawsze nieznanemi, każdego dobrze myślącego sądzę być przyjemnym obowiązkiem; rozumiem przeto: że myśl moję uzna szan. redakcja za godną umieszczenia w swojém piśmie.

Przekonywając się: że ledwo nie wszędzie może się spotkać jaką pożyteczną lub przynajmniéj przyjemną, a często nawet pomocną wiadomość, nie odrzeczy (rozumiem) byłoby, aby młodzież szkolną starszą i uniwersytecką, zwykle pełną ciekawości, władze naukowe starały się zaochocić, żeby w czasie odpoczynku od nauk bawiąc u familji, starali się wyśledzać, miejscowe, choć i gminne wiadomości, nawet bajeczne, powieści, śpiewy, zagadki, bajki, przysłowia, opowiadania o starych gruzach, lochach, zamkach, kościołach, panach, rycerzach, wojnach, wojskach, tych przechodach, obozach i inne, z wybadywaniem ile można: początkowego objaśnienia od czasów najdawniejszych, i póżniejszych; dawne historje zabobonne, o czarach, wróżkach, strachach, duchach, upiorach i t. p. zdarzenia nadzwyczajne, wiadomości o ludziach sławnych cnotliwém życiem, starością, dobremi czynami, męztwem, nieszczęściem, przypadkiem, zbrodnią, siłą, zręcznością, dowcipem, talentem, odkryciem, wynalazkiem lub doświadczeniem. Rodziców szczęśliwych cnotami i wartością swoich dzieci. Co jaka okolica może miéć szczególnego z starych budowli, składów, lub zabytków starożytności, znalezionych pomników, pieniędzy, kości lub innych jakich rzeczy w ziemi, lochów podziemnych, grobów, nagrobków, napisów lub rzeźb starych. Łożysk dawniejszych rzek lub strumyków i jezior, znaków granicznych, lub jakichbąć śladów ręki ludzkiéj. Osobliwszych gór, skał i w nich pieczar, i odznaczających się natury igrzysk. Co szczególnego jaka okolica ma w sobie z rzeczy kopalnych, wód mineralnych, lub mających jakie własności szczególne. Strumieni mogących być użytecznie użytemi i t. p. Jakie szczególnie dadzą się spostrzegać zwierzęta, ptastwo, ryby i inne żywe stworzenia; toż drzewa, krzewy i rośliny. Jakie też w każdym rodzaju wyrodki i dziwotwory. Zdarzyć się mogą, nawet w niespodzianych najmniéj miejscach stare xiążki, rękopisma, malowidła, rzeźby i t. p. godne lepszego pomieszczenia. — Przed okiem takich spostrzegaczy ożywionych jeszcze chęcią stania się już czynnie usłużnemi w zawodzie naukowym, nic się ukryć nie zdoła; a szperanie to znaczny im samym przynoszące pożytek, przedstawione z powrotem do szkół nauczycielom, jako owoc troskliwych ich badań, a przez tych roztrząśnione i sprawdzone, pożytecznie użyte być może, lub publiczności ogłoszone, wskazać może ślad do dalszego poszukiwania, i stać się źródłem wielu rzeczy, objaśnienia, lub odkrycia niewiadomych. — W Krakowie dnia 16 maja 1830. *S.......i.*

FRANCJA. — *Z Paryża dnia* 13 *maja.* — Dziennik *Temps* mówi: zdaje się, że ministrowie mają zamiar otworzyć przyszłe posiedzenia bez mowy tronowéj, ażeby nie dać powodu do adressu ze strony izby. To zależy od ich upodobania; mowa tronowa nie jest koniecznie potrzebną, a gdyby izba chciała ułożyć adres do krola, mogłaby to bardzo łatwo uczynić nawet bez mowy tronowéj.

— P. Eynard przy udzielonym sobie przez N. cesarza Rossyjskiego orderze ś. Anny z djamentami, odebrał od hr. Nesselrode, następujący list: — »Mści Panie! N. Cesarz rozkazuje mi, abym WPanu przesłał dyplom, na kawalera orderu ś. Anny drugiéj klassy. Jego Cesarska Mość dając mu ten dowód swego szacunku, uznać chce owe nieprzerwanie czyste zamiary, ową rzadką wytrwałość i szlachetną nieinteressowność, która znamionuje usługi jego wyświadczane ku téj sprawie, w któréj trjumfie historja nazwisko WPana połączyła. Zniesiony już został zwyczaj przyozdabiania krzyża ś. Anny djamentami; wszelako N. Cesarz raczył WPanu udzielić ten szczególny zaszczyt, ażeby tém jawniéj okazał uczucie, jakiém ku niemu jest przejęty. Korzystając chętnie z téj okoliczności, składam WP. zapewnienie najgłębszego mego uszanowania. Petersburg 28 marca 1830 r. (podpis.) *Nesselrode.*

NORWEGJA. — Sejm Norwegski uchwalił pod d. 28 kwietnia następujący adres do króla: — » N. Panie! Upłynęły wieki, do czasu, w którym lud Norwegski znowu miał szczęście widzenia, jak uroczyście i religijnie, w tym tu kraju, włożona była korona Haralda Harfagera na głowę jego króla. Przejęty radością naród ujrzawszy ten symbol niepodległości Norwegji na uwieńczonych wawrzynami skroniach W. K. M., ubolewać musiał, że królowa J. dla zdrowia, nie mogła być uczestniczką téj narodowéj uroczystości. Teraźniejszy storthing uważa za drogą powinność swoję, wynurzyć uczucia miłości i wdzięczności, które łączą lud Norwegji z dynastją W. K. M.; uchwalił zatém jednomyślnie, prosić W. K. M. ażeby dostojna małżonka jego koronowaną była jako królowa Norwegji i ażeby ten obrzęd odbył się w Chrystianji, tak, iżby reprezentanci narodu mieli szczęście otoczenia W. K. M. i Jego dostojnéj rodziny w świątyni Najwyższego i proszenia nieba o błogosławieństwo dla Twojéj dynastji i połączonych królestw. Storthing pospieszy z uchwałami, jakie ku temu będą potrzebne, i ma nadzieję, że wkrótce będzie mógł zapewnić W. K. M. ustnie o swéj wierności i serdecznem przywiązaniu.,,

TURCJA. — *Z Bukaresztu d.* 1 *maja.* — Wszystkie wojska rossyjskie stojące w xięztwach, otrzymały rozkaz do powrotu. Pozostanie tylko jeden korpus zostający pod dowództwem jenerała Kisselew. Rossyjska armja w Bulgarji oczekuje tylko odwrotu wojsk zostających w xięztwach w celu udania się za niemi. Marszałka polnego Diebitsch jeszcze w dniu 21 kwietnia oczekiwano w Satunowie.

WŁOCHY. — Pani Bonaparte, matka Napoleona, nie żebro ale kość biodrową złamała i niemasz nadziei, aby uratowaną być mogła. Papież udzielił jéj bratu, kardynałowi Fesch, pozwolenie dania jéj zupełnéj absolucji.

— Dnia 21 kwietnia obchodzono w Rzymie 2579 rocznicę założenia tego miasta.

W Nea-

— W Neapolu panuje powszechną radość z powodu wyprawy francuzkiéj przeciwko Algierowi. Mnóztwo młodzieży podało prośby do rządu, aby im wolno było zaciągnąć się na ochotników do wojska wyprawy, ale na to potrzebne jest przyzwolenie samego króla. W wielu portach Neapolitańskich i Sycylijskich, a mianowicie w Gallipoli, w Palermo, Messynie i Syrakuzie, panuje wielka czynność: nie wątpią że Neapol będzie mieć udział w wojnie z Algierem, gdyż jestto kraj, który najwięcéj cierpiał i cierpi od morskich rozbójników algierskich. Gdy w r. 1816 dej Algieru wydał lordowi Exmouth wszystkich niewolników chrześcjańskich których było 1083, pokazało się, że w liczbie téj znajdowało się 707 samych Neapolitańczyków.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Wstęp do kursu literatury dramatycznéj Augusta Wilhelma Szlegla.

(Ciąg dalszy, patrz Nro 135 G. P.)

Że naprzód cudzoziemskich wspomniemy pisarzów, którzy wcześniéj niż w Niemczech tę szkołę otwarli: Rousseau uznał za nieodzowną w muzyce równowagę i dowiódł, że rytm i melodja panującym były początkiem w starożytnéj, harmonja w nowożytnéj. — Stawiąc je obok siebie, daje piérwszeństwo starożytnéj; w czém zdania jego nie dzielimy. Już Hemsterhujs dał wyrok poważny o sztukach obrazowych: starożytni, mówi on, malarze więcéj-by w istocie za rzeźbiarzów, nowożytni rzeźbiarze więcéj za malarzów uważać się mogli. Zdanie to właśnie trafia do swojego celu; albowiem jak się to następnie wyraźniéj rozwinie, duch starożytnéj sztuki i poezji w szczególności więcéj się *plastycznym*, nowożytnéj *malarskim* być zdaje.

Zobaczmy to w przykładzie sztuki budowniczéj. Przy schyłku wieku średniego panował i posuwał się do najwyższéj doskonałości, rodzaj budowy *gotycką* zwanéj, a właściwie *staroniemiecką* nazwać się mogącéj. Co tylko za obudzeniem się ze swego uśpienia sztuka starożytna i naśladowanie greckiego budownictwa umysły zajmować poczęło; często zbyt opaczny kierunek, bez względu na rozmaitość klimatu, obyczajów i swego przeznaczenia, wziąść musiało. Gorliwi zwolennicy nowego smaku, potępiając gotycką budowę, uznali ją za niesmakowną, posępną, barbarzyńską. Włochom to naprzód zdanie przypisać należy; oni to piérwsi w starożytném budownictwie szukać wzorów poczęli, bąć z powodu otrzymanych w spadku zabytków starożytnéj sztuki, bąć dla powinowactwa krwią i klimatem z Grekami i Rzymianami. My jednak mieszkańce północy, nie jesteśmy w stanie oprzeć się silnym wrażeniom przy wstępie do gotyckiéj świątyni. Walczymy owszem w sobie samych i w końcu staramy się te wrażenia rozebrać i usprawiedliwić. Bliższe zastanowienie się nas nauczy, że budownictwo gotyckie, nietylko było dziełem niezwyczajnéj mechanicznéj biegłości, lecz jeszcze dziwnym nakładem talentu; że to budownictwo równie dobrze jak greckie za zamkniętym w sobie systematem postępowało.

Przejdźmy do przystósowania. — Panteon niczém się więcéj nie różnił od opactwa Westminsterskiego ani kościoła ś. Stefana w Wiedniu, jak budowa trajedji Sofoklesa od dramatu Szekspira. Porównanie to między arcydziełami poezji i budownictwa, mogłoby się jeszcze daléj posunąć. Ma jednak podziwienie jednego wieść nas do małoważenia drugiego? Nie możemyli raczéj wyznać, że każde w swoim rodzaju wielkiém jest i godném podziwienia, lubo jedno wcale jest odmienném od drugiego? Rozważmy to daléj. — Szczególnego zamiłowania w jedném lub drugiém bronić nikomu nie możemy. Jak swiat jest szeroki, tak różne na nim panują zdania. Nie jednostronne wszakże i poniewolne zamiłowanie, ale swobodny przelot przez odstręczające nawet widoki, stanowi istotnego znawcę sztuki; ile ten sądzić może o rzeczy nie rospasując osobistéj woli.

Do naszego zamiaru, (aby usprawiedliwić podział główny, który w dziejach sztuki czynimy i podług którego następnie dzieje dramatycznéj literatury rozwijać zamierzamy), dostatecznem będzie, to tak w oczy wpadające postawienie na przeciw siebie, klassyczności z romantycznością. Że jednak jednostronni badacze starożytnéj sztuki zawsze dążą do tego zdania, iż wszelkie od niéj oddalenie się wynikać musi z urojenia nowych krytyków mówiących tylko pod zasłoną, bez otwartego wyznania: zastanowimy się nad początkiem i duchem romantyczności, a stąd wypadnie wniosek, czy użycie wyrazu i zgłębienie rzeczy usprawiedliwić się może.

Oświata Greków doskonałém była natury wychowaniem. Z pięknego i szlachetnego szczepu zrodzeni, udarowani tkliwém czuciem i duszą pogodną, pod otwartém i łagodném niebem, żyli oni i rozkwitali w doskonałéj rzeźwości bytu, i przez osobne zaspokojenie okolicznych potrzeb, dokonali to wszystko, co człowiek w granicach skończoności dokonać może. Ich sztuka i poezja wyrazem jest uczucia harmonji wszystkich władz duszy. Zabawa i roskosz posadą ich poetyki.

Religja ich była ubóstwieniem sił przyrodzonych i ziemskiego bytu; fantazja mniéj szlachetnemi zaciemniająca się obrazami w innych narodach, ukształcała ich serce do wielkości, dostojeństwa i pokoju. Zabobon, skądinąd tyran ludzkich zdolności, zdawał się im do najswobodniejszego rozwinienia rękę podawać; zabobon pielęgnował sztukę, która go stroiła, zabobon tworzył bożyszcz ideały.

Jakkolwiek jednak daleko Grecy w piękności się i moralności posunęli, nie możemy ich ukształceniu wyższego przyznać charakteru, nad czystą i uszlachetnioną zmysłowość, w całkowitém swojém znaczeniu. Marzenia niektórych filozofów, błyski poetyckiego natchnienia, są tu wyjątkiem. Człowiek, pod względem panującego kierunku szczególnych skłonności swoich, nigdy się nie może oderwać zupełnie od nieskończoności; ile przynajmniéj wspomnienia o postradanéj ojczyźnie zagrzewać go mogą.

Religja jest źródełm i sprężyną ludzkiego bytu. Gdyby mógł człowiek wszystkich się zaprzeć religji, nawet nieznanych i niedowolnych; cały odląd byłby samą powierzchownością i nieby w nim nie było zakrytego. Gdy się to ognisko myśli naszéj ze swego punktu średniego przesunie, inaczéj się téż ogólna działalność władz duszy i rozumu określić musi.

To się właśnie w nowożytnéj Europie za wprowadzeniem chrześcjaństwa widzieć daje. Nowa, tak wysoka i dobroczynna religja, odradzając świat dawny, wyczerpniony i upadły, stała się stérującym piérwiastkiem w dziejach naszych; albowiem i dziś jeszcze, kiedy się wielu z

pod jéj zasłony usuwać zdaje, daleko więcéj wpływu na ludzkie zdolności wywiera, niżeli się to poniekąd wyobrazić może.

Z kolei za wpływem chrześcjaństwa, szczep germański zwycięzców północnych, od początku wieku średniego trzyma niepospolite miejsce w dziejach ukształcenia Europy. Skrzepła natura północy, więcéj radziła człowiekowi zajrzéć w siebie samego, a tak co się z pod swobodnéj gry zmysłów wymyka, musi przy szlachetnych przymiotach duszy iśdź na posiłek powadze rozumu. Dla tego to uprzejme wynurzenie się, z jakiém staroniemieckie plemiona religję chrześcjańską przyjęły, tak się mocno i dzielnie z niniejszém naszém uczuciem kojarzy.

Z nieokrzesanéj a bohatérskiéj tych północnych zwycięzców odwagi, obok chrześciańskich pomysłów i zapału, bierze początek rycerstwo. Celem jego było, bronią przez święcie upoważnione szluby nakazaną, chronić wszystko i wszędzie od poziomego nadużycia i gwałtu, gdzieby się tylko łatwa ku temu zręczność podała.

Do rycerskiéj cnoty łączył się nowy i silny zapał miłości, jako natchnione ubóstwienie płci pięknéj, które uchodząc natenczas za najwyższy stopień ludzkości, pod obrazem dziewiczéj natury od saméj religji skréślonym, wszystkim sercom tajemnicę czystéj miłości przeglądać dawał.

Chrześcjaństwo, nie jak pogańskie obrzędy, polegając na samych zewnętrznych czci oznakach, całą naturę człowieka z najdrobniejszemi jéj sprężynami pod rozwagę bierze. Uczucie więc moralnéj samobytności do zakresu czci musi bydź przesłaném, na wzór właśnie światowéj moralności, która często w sprzeciwieństwie stojąc z powyższą, tyle się z nią spowinowaca, że nigdy następstw nie miarkuje, lecz nieograniczone zasady postępowania, jako prawdy saméj wiary, nad wszelkie poszukiwania gmérającego rozumu uświęca i podnosi.

Rycerstwo, miłość, szacunek i religja są jedynemi przedmiotami poezji natury, która się w średnim wieku, poprzedzając kunsztowne ukształcenie romantycznego ducha, tak bujnie i obficie wylała. Wiek ten miał także swoję mitologię, z rycerskich baśni i legend stworzoną; lecz dziwność jéj i heroizm, były wcale sprzeczne z mitologią starożytną.

Niektórzy teoretycy, zgłębiając charakter i właściwość nowożytnéj sztuki, za główną cechę poezji północnéj melancholię położyli; jakoż należycie się nad tém oznaczeniem zastanowiwszy, nic do zarzucenia nie znajdujemy.

W Grecji można powiedzić ludzkie przyrodzenie w sobie się samém zaspakojało, a nie cierpiąc żadnego niedostatku, nie za inną dążyło doskonałością, tylko tą jaka się własnemi siłami doścignąć mogła. Wyższe słowo nas uczy, że człowiek przez wielkie uchybienie przeciw nakazanemu porządkowi, postradał pierwiastkowo sobie nadaną dziedzinę; całém więc jest przeznaczeniem jego ziemskiego bytu na nię się oglądać i o niéj rozmyślać; lubo to przeznaczenie sobie samemu zostawionem bydź nie może. — Owa zmysłowa religja za zewnętrznem tylko, znikomém dobrem wzdychała; nieśmiertelność stała w ciemnéj oddali jako cień lub senne marzenie tego istotnie pogodnego dnia życia. W chrześciańskim sposobie widzenia, wszystko się ma inaczéj; obraz nieskończoności skończoność zaciera; życie jest dla świata cieniów i nocy stworzone i z za jego dopiéro granic wschodzi dzień wieczny rzetelnego bytu. Taka religja musi przeczucie, we wszystkich tkliwych sercach tlejące, do wyraźnego przebudzić czucia, gdy nawet za niedoścignioną szczęśliwością dążymy, żadnego przedmiotu doskonale w duszy rozeznać nie możemy, wszelkie zaś użycie płonném jest tylko omamieniem. Tak więc dusza tych ludów spoczywając zawsze pod sklepieniem smutnych borów wygnania, tęskniąc za dawną dziedziną, jakiż ton pieśniom, jeśli nie melancholijny natchnąć może? Stądto poezja u starożytnych była poezją mienia, nasza poezją upragnień i tęsknoty; tamta stoi na mocnéj posadzie rzeczywistości, ta unosi się między wspomnieniami i przeczuciem. — Stąd jednak nie wypływa, ażeby w niéj wszystko do jednotonnéj zmierzając skargi, najskwapliwiéj tylko za melancholją przemawiało. — Jak pod otwartém niebem Grecji ciérpka tragedja rozkwitać mogła; tak i poezja romantyczna najweselsze może rodzić pienia, zawsze tylko w bezimiennném *czemś* ślady swojego źródła wydaje. Uczucie stało się u nowożytnych mistyczniejszém, fantazja mniéj uosobnioną, myśl przezorniejszą. Owszem stykają się nawzajem granice w przyrodzeniu, i rzeczy nie tak się ściśle z sobą rozdzielają, jakby ustalenie niektórych pojęć tego wymagało.

Ideał greckiego społeczeństwa doskonałą był zgodą, i równowagą władz wszystkich, harmonją przyrodzoną. Przeciwnie w nowożytnéj uprawie podnosząc się do uczucia wewnętrznéj niezgody i rozdwojenia, niknie zupełnie. Dążeniem jest przeto nowożytnéj poezji, obadwa te światy, między któremi podzielonemi się czujemy, umysłowy i zmysłowy, nawzajem pojednać i bezprzerwnie związać. Jakoż zmysłowe wrażenia przez tajemny węzeł z wyższemi uczuciami uświęcać się zwykły; przeciwnie zaś nasz umysł usiłuje swoje przeczucia albo nierozeznane widoki nieskończoności, w zmysłowéj postaci dobitnie wyrażać.

W greckiéj sztuce i poezji zachodzi pierwiastkowa, nie umyślna jedność kształtu z osnową; w nowożytnéj, ile za własnym idzie popędem, silniéj się wzajemna obojga przeciwność niż sprzeczność odbija. — Piérwsza swoje zagadnienie jak najzupełniéj rozwiązała, druga dążeniu swemu do nieskończoności tylko przez przypuszczenie zadosyć uczynić może, a stąd pod pewnym pozorem niedoskonałości, ukrywaćby się zdawała.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

— Wczoraj wyciągnięto z koła loterji liczbowéj następujące numera: 45, 76, 27, 38, 14.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR NARODOWY. — *Trzydzieści lat* czyli *Życie szulera.*

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Popas.* — *Fraszka.* — *Suplikant* czyli *sztuka zyskania funkcji.*

TEATR FRANCUZKI. — Na benefis pani Phillis, *Le Polichinelle sans le savoir;* — i *Chacun de son côté.*

Menażerja zwierząt na Krako: przedmieściu w pałacu dawniéj Szymanowskich — i Menażerja gadów na Nalewkach.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.